

ZZPRC Elektrowni Bełchatów

Toast z morałem.

Andrzej Miętkiewicz

Witam wszystkich serdecznie

Zbliża się czas Świąt Bożego Narodzenia, Nowego Roku i karnawału, a co za tym idzie czas wielkiego biesiadowania (co jest nieodłączną cechą spotkań Polaków). Pięknym, choć zapomnianym zwyczajem jest wznoszenie toastów.

Niedościgłymi mistrzami krasomówczych wystąpień są podobno Gruzini. Nie marząc nawet o zbliżeniu się do ich poziomu przedstawiam moją propozycję toastu.

Dawno temu w pięknej dolinie mieszkaly liczne zwierzęta nad którymi władzę sprawował potężny Niedźwiedź.

Zwierzęta żyły skromnie, ale miały jednakowy dostęp do wodopoju i łąk. Niedźwiedź na reprezentanta zwierząt wyznaczył Łasicę. Łasica jak to Łasica zawsze miała zdanie takie jak wódz i tak naprawdę reprezentowała interesy

Niedźwiedzia, a nie zwierząt. Wreszcie nastał pamiętny rok i wiatr historii zmiotł Niedźwiedzia, a jego miejsce zajął

Żubr. Szczęśliwe zwierzęta postanowiły same wybrać ze swojego grona tego, który będzie ich reprezentował. Miał być

ostry i waleczny, a takie jak wiadomo są wilki. Niestety nie mogły się zdecydować na którego przedstawiciela watahy

głosować. Postanowiono, że każdą grupą zwierząt będzie reprezentował inny wilk. Żubr z radości aż zacierał kopyta.

Mijały lata. Wilkom stępały pazury i powypadały kły i coraz częściej zamiast Żubra podgryzać łąsiły się do niego. Nie

bez znaczenia był też fakt, że młodym wilczkom mądry Żubr powierzał różne funkcje. Któregoś dnia jednej grupie

zwierząt udało się wymienić starego wilka na zadziornego koguta. Oburzył się Żubr, oburzyły się niektóre wilki, ale

zwierzęta szybko zauważyły, że skończyło się głaskanie Żubra, a zaczęło dziobanie. Morał z tej historii jest taki:

czasami szybciej się o Ciebie upomni mały ale zadziorny kogut, niż całe stado bezzębnych wilków.

Zdrowie wszystkich związkowców.

Wszystkie podobieństwa do miejsc i zdarzeń są zupełnie przypadkowe.